

Przedpłata wynosi
w miesiącu:

całorocznie	7 zlr. — cnt. w. a.
półrocznie	3 „ 50 „ „
kwartalnie	1 „ 75 „ „
miesięcznie	— „ 60 „ „

Nr. pojedynczy 8 ct

przesyłką pocztową w Austrii Niemczech:	
całorocznie	8 zlr. — cnt. w. a.
półrocznie	4 „ — „ „
kwartalnie	2 „ — „ „
miesięcznie	— „ 70 „ „

KRONIKA

pismo polityczne, ekonomiczne i literackie.

„KRONIKA“ wychodzi dwa razy w tygodniu t. j. w Czwartek i Niedzielę.
Cena ogłoszeń 4 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują w miejscu: Administracja „Kroniki“ w drukarni J. Dankiewicza, jakoteż księ-Milikowskiego. Na prowincji urzędy pocztowe.

maeje nieopieczętowane wolne są y pocztowej.
pismów drobnych nie zwraca się.

Od Administracji.

Uprasza się najmocniej Szanownych pp. pobierających „Kronikę“ od dawna, a którzy dotychczas pomimo kilkakrotnego przypomnienia nie złożyli jeszcze zaległości, zechcieli takową nadesłać. Czy potrzeba przypominać Sz. p.p., że skutkiem podobnej zaległości, dosyć znacznej, cierpi bardzo wydawnictwo pisma? Im więcej rozwija się „Kronika“ tem więcej Publiczność widzi potrzebę utrzymania organu własnych interesów, zechciejcie więc Sz. p.p. poprzeć nasze usiłowania, a poniekąd, mamy prawo powiedzieć, poświęcenie.

Agitacja przeciw Izraelitom w Niemczech.

Wiadomo wszystkim, że od lat kilku porusza się w Niemczech agitacja przeciwko żydom, ale nigdy nie doszła do tego rozmiaru co od dwóch lat a szczególnie nie objawiła się tak jak w ostatnich czasach. Agitacja ta wystąpiła obecnie manifestacyjnie z nadzwyczajną siłą pod wpływem zabiegów berlińskiego pastora Stöckera i innych znakomych osób, którzy zawiazali prawdziwą ligę mającą na celu stawianie przeszkód wpływowi Izraelitów w Niemczech. Petycję podaną ks. Bismarkowi podpisali najpoważniejsze osoby, obok tysiącznych podpisów innych. W petycji owej, Niemcy upatrują wielkie niebezpieczeństwo dla siebie z rozpowszechnienia się żydów. Do ciężkiej pracy biorą się bardzo rzadko — w roli, za warsztatem, na rusztowaniach przy budowach, w ko-

palniach, przy osuszaniu pól, budowaniu kanałów, pracuje wszędzie ręka chrześcijanina, gdy żyd ściągą zyski z tej pracy, większa część pieniędzy znajduje się w jego ręku. Wobec takich stosunków, gdy wdzierają się do wyższych stanowisk, do wyższych posad rządowych, co nastąpić może? Żydzi są dziś nauczycielami i sędziami i spaczają pojęcia młodzieży i kształcą pojęcie o prawie. Cała ta petycja brzmi na tę nutę i podaje wreszcie jako środek zapobiegający: 1) ażeby żydom nie wolno było w takiej liczbie jak dotąd przychodzić do Niemiec z zagranicy. 2) Ażeby nie brać ich na urzędników, zwłaszcza na sędziów. 3) Aby w szkole panował duch chrześcijański bezwzględnie na uczęszczający żywiol i 4) ażeby nastąpił spis ludności izraelickiej w całych Niemczech.

Stronnictwo liberalne stanęło przeciw tej petycji, na jego czele są posłowie liberalni szczególnie Gnoist, antropolog Virchow i inni. Sprawa ta nabierająca bardzo wielkiej wagi ma być w sejmie pruskim wytoczona. Postępowiec dr. Hänel, poparty przez liberalnych, wystosował interpelację, w której skarży się na szerzące się zaniepokojenie umysłów przeciw żydowskiemu obywatelstwu i z tego powodu zapytuje się, jakie stanowisko zajmuje królewski rząd w obec tych dążeń, zmierzających do ukrócenia zastrzeżonego konstytucją równouprawnienia obywateli państwa?

Jaki obrót przybierze ta sprawa, trudno jest obecnie przewidzieć, chociaż rząd, sam król pruski i kanclerz stanęli przeciw petycji.

Niedawno Izraelici otrzymali równouprawnienie w Niemczech a już dają się

słyszeć przeciw nich manifestacyjne objawy, niechże więc żydzi przebywający w Galicji wezmą sobie tę okoliczność pod ścisłą rozwagę.

Nie chcemy im przypominać w szczególności, że kiedy wyparci byli i prześladowani w całej Europie, znaleźli drugą na Polskiej ziemi ojczyznę; niechże zatem nie występują za Niemców, gdy im potrzeba i jeżeli nie będąc Polakami, są dziećmi ziemi, która ich wyhodowała, to żadną miarą nie mogą być Niemcami.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

* P. Michał Fischler kandydat adwokatury w Stanisławowie, wpisany został na listę obrońców dla spraw karnych.

* Osoba, która zamierza dawać lekcje fechtunku jak donosiliśmy, otrzymała już wyższe na to pozwolenie. Można się więc zapisywać i bliżej poinformować się o tem w Redakcji. Po zapisaniu się pewnej liczby kurs niebawem się rozpocznie.

* Dzisiaj w niedzielę o godz. 4. po południu odbędzie się pierwszy tego roczny wykład historii Polski w lokalu stowarzyszenia „Gwiazdy“ dla członków Towarzystwa.

* Dnia 3. grudnia w piątek na święto Wodzenia Hospodnie r. gr. wypadł wielki jarmark a miasto nasze przybrało niezwykły ruch i ożywienie.

* Dowiadujemy się, że p. Bogusz powszechnie znany i szanowany starosta w Tłumaczu jest niebezpiecznie chory.

* Otrzymujemy następujące pismo: „Owacja jaką mię Tow. muz. Im. Moniuszki w dniu 21. listop. zaszczyliło i bogaty upominek wręczony mi przez prezesa w imieniu tegoż Towarzystwa... o wiele przewyższają zasługi, jakie podczas artystycznego kierownictwa w Towarzystwie położyłem...“

żołnierzy, że przechodziła armja francuzka. Kapitan zawezwał zaraz burmistrza do siebie i pozostał w młynie zajęty rozmową z ojcem Merlier.

Słońce wesoło powstało tego dnia, co zapowiadało na południe gorąco, dzień ten jednak nieusposabiał nikogo do wesołości. Widziano kapitana krążącego około młyna, spoglądającego na domy sąsiednie i przepływającego się na drugą stronę Morellia ztamtąd, jak zdawało się, całą okolicę lunetą studjował. Ojciec Merlier towarzyszył mu i widocznie dawał jakieś objaśnienia. Kapitan następnie ustawił żołnierzy za murami, za drzewami lub w jamach i kotlinach. Reszta oddziału obozowała w podwórzu młyna. Będą się więc bili? Gdy powrócił ojciec Merlier wszyscy zaczęli się jego wypytywać. Zrobił on przeciągły znak głową co znaczyło:

— Tak, będą się bili.

Franciszka i Dominik byli w podwórzu i oczy wlepili w ojca Merlier. Ten ostatni wyjął z ust fajkę i wyrzekł te słowa:

— Biedne dzieci, nie zaślubicie się jutro.

Dominik ścisnął wargi, na czole zarysowała mu się szrama gniewu, podniósł się na palcach i patrzył w stronę lasu Gagny, jak gdyby chciał już widzieć nadchodzących Prusaków. Franciszka była bardzo blada. chodziła tam i napowrót po podwórzu dając żołnierzom co zapotrzebowali. Gotowali sobie zupę pod murem, śmiali się i żartowali, oczekując aż się jedzenie zgotuje.

Kapitan zdawał się być w dobrym humorze. Zwiedził pokoje i wielką salę młyna, która wychodziła na rzekę, potem usiadł koło studni i rozmawiał z ojcem Merlier.

NAPAD NA MŁYN

(NOWELA)

Emila Zoli.

Z francuskiego przełożył F. L.

Emil Zola wydał w Paryżu nowelkę przed kilkoma miesiącami, którą podajemy w tłumaczeniu. Należy ona do nowości tegorocznych z tem większą też przyjemnością dzielimy się z czytelnikami naszymi, chcąc dać poznać pisarza coraz większego rozgłosu nabierającego we Francji.

E. Zola zaczyna od długiego opisu młyna ojca Merlier, znajdującego się w Roereuse w Lotaryngji. Mają odbyć zaręczyny Franciszki, córki ojca Merlier, z młodym chłopcem Dominikiem, którego niektórzy nważają za próżniaka, co nie przeszkadza, że kobiety na trzy mile w około spoglądają okiem na niego bardzo sympatycznym.

Było to w 1870 roku — Franciszka skończyła lat 18, miała włosy czarne, oczy ciemne, a twarz rumianą — była więc ładną a do tego i bogatą. Co zaś do Dominika Périquer ten przybył do Roereuse z Belgji lat dziesięć przedtem, aby odziedziczyć po stryju mały kawałek ziemi położony na kraju lasu Gagny naprzeciw młyna.

Pewnego dnia, Franciszka objawiła chęć pójścia za Dominika. Ojciec Merlier długo opierał się temu, bo Dominik był biednym a młynarz bogatym; jednakże uległ w końcu i sprosiwszy znajomych i przyjaciół, to jest wieś całą, w obec

licznego zgromadzenia dozwolił Dominikowi pocałować swoją przyszłą.

Prawdziwem było świętem ta uczta. Stuknęli w szklanki, butelek wiele pękło, beczulka wypróźniona nawet została, poczem zaczęli się ludziska rozchodzić do domów. Gdy pozostali bliźsi jeszcze przyjaciele zaczęli rozprawiać o wojnie jaką cesarz wydał był Prusom; wszyscy młodzi już opuścili wioskę, udali się do wojny.

— Dominik jest endzoziemcem on nie pójdzie — rzekł ojciec Merlier — a jeśli Prusacy tu przyjdą to będzie żoną swoją na miejscu bronili.

Ta myśl, że Prusacy przyjsć mogą wywołała głośny śmiech u wszystkich. Niezadługo Francuzi mieli ich pobić i prędko nastąpić miał koniec temu wszystkiemu.

— Ja już ich widziałem — rzekł pewien wieśniak — nie są oni tacy straszni...

Wszyscy umilkli, potem uderzyli w szklanki i niezadługo rozeszli się do domów.

Taka jest treść pierwszego rozdziału. Inne więcej zajmujące w dosłownem podajemy tłumaczeniu

II.

W miesiąc potem w wilię świętego Ludwika, wieś Roereuse była w okropnym strachu. Prusacy pobili bowiem cesarza i posuwali się szybkim krokiem w kierunku wioski.

W nocy na godzinę przed powitaniem dnia, alarm rozległ się we wsi. Mieszkańcy zbudzeni usłyszeli wielki hałas, wywołany wielką ilością ludzi na drodze. Kobiety wyskakując z łóżek zegnęły się pobożnie a wejrzawszy z ostrożnością przez okna, spostrzegły po czerwonych spodniach

Wzruszenie jakie mną w obec tej zaszczytnej niespodzianki owładnęło, — nie dozwoliło mi jak tylko kilku zaledwie słowy za nią podziękować..., to też dziś choć w ten sposób chcę wypowiedzieć słowa serdecznej podziękacji wszystkim tym, którzy się do tej owacji w jakikolwiek bądź sposób przyczynili, — w szczególności zaś szanownym członkom czynnym i wydziałowi Towarzystwa, z którymi się tak często stykałem.

Gdy w powstającym przed dwoma laty Towarzystwie, powołany zostałem zaufaniem kolegów na artystycznego kierownika tegoż... byłem zupełnie świadom ważności włożonego na mnie zadania; — to też częste trapiły mnie troski, gdy innostronne zajęcia nie dozwalały mi poświęcać tyle czasu ile bym chciał — dla Towarzystwa... i z upragnieniem wyczekiwałem chwili, w której bym ten zaszczytny ciężar mógł złożyć w odpowiednie a po za Towarzystwem zyskowne ręce.

Dziś gdy Towarzystwo nasze stoi silnie i żywotnie, — gdy udało nam się dla artystycznego kierownictwa pozyskać znakomitą siłę muzyczną — ustępuję z dotychczasowego stanowiska, — a że chodzi mi nie o zaspokojenie miłości własnej, ale o dobro publiczne, więc chętnie ofiaruję swą pracę jako szeregowiec tam, gdzie dotąd byłem wodzem... a mam błogie przekonanie, że przyszłość Towarzystwa spoczywa w ręku ludzi dających rękojmię iż nie zapomną wzniosłego celu, jaki sobie wytknęło.

Dziś już ze słuszną dumą spoglądamy na ową ciernistą drogę jaką Tow. nasze przebywało... widzą bowiem jak wielkimi rezultatami pochlubić się możemy, pomimo intryg, zawiści i tak bardzo nieprzyjaznych okoliczności, wśród których się rozwijało nasze Towarzystwo... ale też i przyznać musimy, że rezultatów tych nie stworzyła praca jedynej osobistości, — ale raczej wspólna praca i ofiarność wszystkich członków, — praca i ofiarność, która nie pozostała bez uznania — zjednywa bowiem coraz szersze koło przyjaciół tak dla samego Tow. jak i dla poczciwego celu, do jakiego dążymy.

My śpiewając w języku ojczystym, zaszczytamy w sercach zamilowanie śpiewu i muzyki — tych wielkich dźwigni uczucia — a czerpiąc przede wszystkim z bratniej skarbnicy narodowej muzy, wzbudzamy zamilowanie rzeczy ojczystych... co już samo uprawniałoby istnienie naszego Towarzystwa; a cóż dopiero gdy dodamy do tego kształcenie i uszlachetnienie młodzieży przez dawanie jej możności gruntowego zaznajomienia się z muzyką....

— Posiadasz pan prawdziwą fortecę — mówił — Wytrzymamy do wieczora... Zbóje się opóźnili, już powinni tu być...

Młynarz zadumał się, bo jak gdyby już widział, że jego dobytek palił się jak suche drzewo. Nie skarżył się jednakże, bo czuł, że to byłoby nadaremnie. Otworzył tylko usta aby powiedzieć:

— Niech pan kapitan także schować czótno za kołem. Jest tam miejsce dla niego... może zda się to czótno.

Kapitan dał rozkaz aby żołnierze to uczynili. Ten kapitan był pięknym mężczyzną, miał może czterdzieści lat, był wysokim, twarz jego była przyjemną. Widok Franciszki i Dominika rozweselał go widocznie i był nimi tak zajęty, że zapomniał o przyszłej bitwie. Patrzył się na Franciszkę, a po jego wzroku można było widzieć, że znajdował ją zachwycającą. Naraz zwracając się do Dominika.

— Jakto chłopcze, nie jesteś w szeregach? — spytał ostro.

— Jestem cudzoziemcem — odparł młodzieniec.

Ta odpowiedź nie szczególnie smakować zdawała się kapitanowi. Zmrużył oczami i uśmiechnął się. Przyjemniej mu było obcować z Franciszką niż borykać się z armatą. Widząc go tak uśmiechającego się Dominik dorzucił:

— Jestem cudzoziemcem ale potrafię wpakować kulkę w łeb jak w jabłko na pięćset kroków. Strzelba moja myśliwska jest ot tam, za panem.

— Ta strzelba ci się zda mój chłopcze — spokojnie odparł kapitan.

Franciszka zbliżyła się trochę drżąca. Nie zważając, że drudzy patrzyli się na niego, Dominik

co zdaniem moim najpierwszym celem Towarzystwa być powinno.

Składając raz jeszcze podziękę za łaskawe uznanie mych skromnych zasług i wyrażając pragnienie serca, aby Towarzystwo nasze prosperowało na pożytek i chlubę waszej ojczyzny, którą kocham i szanuję jako wierny syn bratniego wam narodu... wołam do wszystkich moich drogich kolegów w Towarzystwie naszym narodowym hasłem: „kochajmy się, ale nie dajmy się!!“

W Stanisławowie dnia 2. grudnia 1880.

Guido Jedliczka.

* Dziennik Poznański przynosi nam w całej osnowie sprawozdanie z obchodu 50-letniego jubileuszu powstania listopadowego; sposób urządzenia i mowy gdy tymczasem c. k. prokuratorja lwowska skonfiskowała wszystkie mowy wygłaszane w naszym kraju i artykuły omawiające znaczenie rocznicy.

* Kolomyja d. 4. grudnia. Stowarz. miłośników polskiej sceny dramatycznej odegra „na dochód bursy powiatowej“ w Kolomyi w niedzielę dnia 5. grudnia 1880. Obrazek dramatyczny w 1. odsłonie Na ulicy, jakoteż komedję w 1. akcie Ad. Bełcickiego, Wizyta Pana Feliksa.

* Dowiadujemy się z Fremdenblattu że rada zawiadowcza kolei Lw.-Czerniowieckiej podała tymi dniami prośbę o koncesję na kolej Stanisławowsko-Husiatyńską. Tow. kolei Lw. Czer. chce wybudować bez żadnej subwencji tę kolej i wedle ustawy o kolejach drugorzędnych. Ta sama rada żądała niedawno 1½ miliona od rządu tytułem zaliczki ale czy rząd pisze Frd. będzie mógł sprawę tę traktować jednostronnie, lub czy z politycznych względów nie wypadnie mu raczej, brać ją w związku ze sprawą kolei transwersalnej, która przycichła w ostatnich czasach.

Rocznica powstania listopadowego.

Obchodzoną była w dwóch dzielnicach naszych w Galicji i w Poznańskim z tem samem przejęciem się duchem i spokojem, wszędzie, z tą samą czcią dla uczestników powstania. Lwów jak wiemy z dzienników wystąpił z całą okazałą uroczystością, w Krakowie także i Poznaniu. C. k. prokuratorja państwa skonfiskowała mowy miane na obchodzie lwowskim i z tego powodu nie mogliśmy ich mieć tutaj. Uczczenie weteranów, rozdanie im medali i uczta musiały być prawdziwie impomujące. Oprócz

ściskał jej ręce, a ona zdawała się żądać jego opieki. Kapitan znowu się zaśmiał, ale już ani słowa nie dorzucił. Siedział oparty o pałasz, który trzymał pomiędzy kolanami, wzrok jego błędził gdzieś, zagubiony daleko bo się zadumał.

Była godzina dziesiąta. Upał już był wielki i głęboka nastąpiła cisza. W podwórzu pod cieniem stodoly żołnierze zabierali się do jedzenia. Najmniejszy hałas nie wychodził z wioski, gdzie mieszkańcy zabarykadowali drzwi i okna domów. Pies tylko wył na środku drogi. Z lasu i łąk sąsiednich zwiędłych od gorąca, wychodził szum daleki i przeciągły powstały z rozproszonych podmuchów wiatru. Kukulka zaśpiewała a potem cisza poprzednia rozciągała się jeszcze bardziej.

I w tem powietrzu uśpionem, nagle rozległ się jeden wystrzał. Kapitan powstał żywo, żołnierze rzucili talerze z zupą do połowy nie zjedzoną. W kilku sekundach wszyscy byli już na stanowiskach bojowych; od dołu do góry młyn został przez nich zajęty.

Jednakże kapitan, który udał się na drogę nie widział jeszcze, na prawo i na lewo droga rozciągała się pusta i biała. Drugi wystrzał dał się słyszeć i znowu nikogo, ani cienia nawet jednego. Zwracając się w stronę Gagny ujrzał pomiędzy dwoma drzewami lekki dymek ulatujący, podobny do babskiego lata. Las był zawsze głęboki i cichy.

— Lotry niewychodzą z lasu, wiedzą że tu jesteśmy — zawołał.

Strzały naraz powstały żywe pomiędzy Francuzami, rozstawionymi około młyna i Prusakami,

obchodu w sali kasynowej „Gwiazda“ we Lwowie obchodziła także u siebie rocznicę.

Rudki święcili 50-letnią rocznicę powstania listopadowego nadzwyczaj uroczyście: Rano już o świcie przystrojono domy mieszczan chrześcijańskich i izraelskich w chorągwie o barwach narodowych. O godzinie 10 przed południem odbyło się w kościele parafialnym żałobne nabożeństwo, na które zebrało się licznie obywatelstwo, widziałem także jedną rodzinę izraelską. Po mszy, dziewczęta mieszczańskie odśpiewały „Boże coś Polskę“ tudzież „Z dymem pożarów“. O godzinie 6. wieczór, zebrała się publiczność tak licznie w sali Rady powiatowej, przystrojonej w herby Polski, Litwy i Rusi, kosi, choinę i chorągwie o barwach narodowych, iż nie mogąc się pomieścić wewnątrz stali ludzie naokoło budynku.

Buczacz 30. listopada. Nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1830—31, odbyło się w farnym kościele staraniem obywateli pp. Stanisława Matkowskiego, Edwarda barona Błażowskiego, Władysława Wolańskiego, dra Edwarda Krzyżanowskiego, ks. Humińskiego, Józefa Mierzwińskiego, Bernarda Sterna, Eug. Gromnickiego i J. Krzyształowicza.

Rohatyn 30. listopada. Z inicjatywy p. Witosławskiego odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo przy licznych zabraniu, pomimo że burmistrz miejscowy uznał za potrzebne pozdzierać przez swoje organa porozlepiane zaproszenia. Uznanie wyrazić należy sąsiedztwu, które pomimo złej drogi nie ociągało się przybyć z odległości nawet dalszej.

Kraków. Odbyła się wieczorem wspólna uczta wojskowych z 1830 i 1831 r. w sali Hotelu Saskiego. Zajęli pierwsze miejsca przy stole, prezes Akademii dr. Majer. bar. Kalikst Horoch, hr. Henryk i Franciszek Wodziecy i p. Marceł Jawornicki i t. d. Prócz wojskowych z lat 1830 i 1831, których było przeszło siedemdziesiąt, zasiadło do stołu sto kilkadziesiąt osób, między którymi na pierwszym miejscu prezydent miasta Zybkiewicz, dalej dyrektor Towarzystwa Ubezpieczeń Kieszkowski, poseł hr. Józef Męciński i t. d. i t. d. Baron Horoch jako gospodarz rozdał wojskowym z 1831 r. medale pamiątkowe nadesłane przez hr. Władysława Platę z Rapperswilu i przemówił w kilku słowach.

W Ameryce. O ile z nadeszłych depesz adresów z Ameryki dowiadujemy się, uroczystość jubileuszowa r. 1830 obchodzoną była tamże w każdym zakątku, gdziekolwiek tylko mowa polska

za drzewa ukrytymi. Kule świsnęły po nad rzeczką Morellą nie nie szkodząc, ani jednej, ani drugiej stronie. Strzały nieregularnie wychodziły z każdego krzaka i widać tylko było małe białe dymy, lekko wiatrem kolysane. Trwało to ze dwie godziny. Oficer podśpiewywał obojętnie, Franciszka i Dominik zostawszy na podwórzu, spinali się i patrzyli przez mur niski podwórza okalający. Szczególniej zajmował ich mały żołnierz stojący nad brzegiem Morelli i schowany za szkieletem starej łódki; leżał na brzuchu, czaił się, strzelał, poczem spuszczał się do rowu, aby tam nabić karabin, a ruchy jego były tak dziwne, tak podstępne, tak zwinne, że pomimowoli uśmiechać się trzeba było widząc go tak zajętego. Musiał ujrzeć jakiś łeb pruski, bo powstał żywo, przyłożył się, ale niezdolał wystrzelić, rzucił silny okrzyk, obrócił się na piętach i stoczył się do rowu; nogi jego przez chwilę sztywno i konwulsyjnie zadrgnęły jak nogi kurczęcia, którego zarzynają. Mały żołnierz dostał kulę w samą pierś, był to pierwszy poległy. Franciszka uchwyciła rękę Dominika instynktownie i ścisnęła mu ją nerwowo.

— Odejdźcie ztamtąd — krzyknął kapitan — kule już dochodzą do nas.

W rzeczy samej słabe i suche uderzenie dało się słyszeć w starym buku i gałęź kolysząc się spadła na ziemię. Młodzi ludzie nie ruszyli się z miejsca, przykuci niecierpliwością wywołaną tym widokiem. U brzegu lasu, nagle ukazał się Prusak wychodząc z gąszczu jak kulis teatralny, machnął kilka razy ramionami w powietrzu i upadł jak długi.

siega, w Nowym Jorku, Chicago Filadelfji wspólnie czyniąc takową ostentacyjnie. Komitet jubileuszowy, jako główny we Lwowie, wyraża uznanie także wychodzącym dziennikom polskim jak: Ognio, Przyjaciel ludu, Gazeta polska, Gazeta polska katolicka, również p. St. Artwińskiemu w Nowym Jorku, a p. Bednawskiemu w San Francisco za inicjatywę w tym względzie.

Z Egiptu nadszedł adres od Polaków tamże zamieszkałych, w którym wyrażają uczucia wiążące się z obchodem rocznicy 29. listopada, a jako wierni synowie Polski łączą się z ogółem narodu we wspólnej czci wielkiej przeszłości.

Paryż 30. listopada. W kościele Assomptions odbyło się nabożeństwo z kazaniem za poległych bohaterów powstania listopadowego. Ksiądz Czartoryski przewodniczył polskiej kolonii. Wieczorem odbyła się wspólna uczta w wielkiej sali „Grand Orient“, która miała cechę wspaniałej i poważnej demonstracji.

Rapperswyl. Zgromadzenie jubileuszowe liczne i o podniosłym nastroju. Rano odbyła się msza z towarzyszeniem muzyki dwóch wirtuozek polskich, sióstr Bulewskich. W południe rozdano między weteranów medal „gwiazdy wytrwałości“ ze stosowną przemową Platara. Ze Lwowa obecny delegat hr. Golurowski. Przemawiali na obchodzie Giller i profesor Kinkel. Odczytano mnóstwo telegramów z zagranicy, wyrażających współudział w uroczystości. Wieczorem uczta i świetna mowa Duchinińskiego. Zakończył toast „Vive la Pologne“ i koncert pań Bulewskich. Entuzjazm wielki, na kolei wita i żegna delegatów muzyka melodjami polskimi

Poznań. Już od niedzieli ■ najodleglejszych punktów Księstwa i Prus Zachodnich poczęli się zjeżdżać weterani i ci, którzy ich uczyć pragnęli. Wszystkie hotele przepełnione, ruch na ulicach ożywiony.

Od godziny 9. już wszyscy spieszą do kościoła farnego, gdzie o godzinie 10. odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy poległych i marłych uczestników powstania listopadowego. Było obecnych dwustu sześćdziesięciu przeszło weteranów.

Pomiędzy nimi nie brakło i duchownych a w tej liczbie był i znakomity nasz gramatyk ks. Malinowski.

O godzinie 10. rozpoczęło się nabożeństwo wigilijami, które śpiewało przeszło 40 księży tak miejscowych jak i z prowincji przybyłych.

Po nabożeństwie wszyscy niemal weterani udali się do Bazaru, gdzie na dziedzińcu p. Rivoli zdejmował zbiorową fotografię.

O godzinie drugiej poczęli się wszyscy weterani i uczestnicy uroczystości zbierać w Bazarze. Wielka sala została choć skromnie ale pięknie udekorowaną. Na okół festony z zieleni i wstęg o barwach narodowych — pod chórkim na białym kartonie czerwonymi liczbami i literami: 1830 — 29 listopada 1880 a niżej: za waszą i naszą wolność. Przed rozpoczęciem jeszcze uczty zgłosiło się dwóch urzędników policyjnych oświadczając, że mają rozkaz władzy policyjnej, aby byli obecni podczas takowej. Jeden z gospodarzy w imieniu wszystkich zaprotestowawszy przeciw temu, oświadczył, że zastrzegając sobie odpowiednio przeciw temu środki, aby na przyszłość nic podobnego nie miało miejsca, uleż musiał rozporządzeniu, jakie otrzymali. W skutek tego inspektor policyjny Bittner i komisarz policyjny Crusius zajęwszy miejsca na uboczu w sali, byli obecni podczas całej uczty.

Zasiedli więc weterani tak w wielkiej sali bazarowej jak i w innych salach do uczty a obok nich uczestnicy uroczystości. Gospodarze robili honory i czuwali, by każdy był dobrze usłużony. Na czele pierwszego stołu w wielkiej sali zasiadł Belwederczyk p. Nasierowski, na czele drugiego Edward hr. Poniński, na czele trzeciego Arsen hr. Kwilecki, na czele czwartego major Szemioth. Obok nich inni weterani. W uczcie brało udział przeszło 500 osób.

Tłumacz 1. grudnia. (Koresp. Kroniki). W niedzielę dnia 28. listopada urządził oddział Towarzystwa pedagogicznego na cześć 25-letniej rocznicy zgonu naszego nieśmiertelnego wieszca Adama Mickiewicza, wieczorek muzykalno-wokalny na dochód ubogiej szkolnej młodzieży w Tłumaczu. W wykonaniu programu prócz miejscowych sił wzięli współudział, także pp. Krotochwila i Morawetz ze Stanisławowa. Po rozpoczęciu wieczorku przez p. Węgrzyńskiego, kierującego tutejszą szkołą krótką przedmową, odegrała panna Krz. „Straniera“ na fortepianie solo przez Thalberga a panna Sz. „Capriccio“ Mendelsohna i „Rossignol“ Liszta. Obie równieźki młode panienki pierwszy raz występujące wywiązały się ku ogólnemu zadowoleniu. Publiczność obdarzając je rzesistemi oklaskami, zachęca je do dalszej pracy, przy której mogą młode dyletantki nieraz swoją grą przyczynić się do ztarcia łoż biednych, lub do uświetnienia jakiego obchodu narodowego. Pan Morawetz znany już w niejednym mieście jako dzielny fortepianista, odegrał marsz weselny „Snu nocy letniej“ z nadzwyczajną precyzją. Pan Kratochwila wiolonczelista i p. Morawetz odegrali introdukcję i polonez Chopina, kolysankę Rebera i fantazję Kummera. Na pochwałę tych panów tylko tyle powiem, iż publiczność rozczarowana ich grą silnemi i przyciągłemi oklaskami zniewoliła ich do pomnożenia programu jeszcze dwoma numerami. Dzięki więc należy się tym panom za miłą grę i za trudy poniesione przyjeżdżając tu ze Stanisławowa w tak nieprzyjemny i deszczowy dzień. Program wokalny, wykonali panna Kw. nauczycielka tutejszej szkoły i p. B. chwilowo tu bawiący. Panna Kw. odśpiewała „Wędrowca“ Schuberta, swym miłym i wdzięcznym głosem; pan B. „Przed dziewicą przed aniołem“, Campana, silnym i czystym głosem; razem zaś odśpiewali duet Campana „Kochać to żyć“ na alt i tenor, którego wykonanie niepozostawiające nic do życzenia, zostało rzesistemi oklaskami przez dosyć liczną publiczność przeważnie z płci pięknej składającej się, przyjęte.

Dochód czysty przeznaczony dla biednej młodzieży szkolnej byłby o wiele większy, gdyby niniejszy wieczorek był trochę energiczniejszą ręką prowadzony, gdyż wiele osób tak miejscowych jak i zamiejscowych niedostawszy zaproszenia, niemogło przyjść na wieczorek, a który nawet publicznie nie był ogłoszony.

Następnego dnia t. j. 29. listopada odprawiono w kościele nabożeństwo żałobne, za spokój dusz poległych bohaterów z roku 1830 i 1831.

RÓŻNOCI.

Podatek gruntowy. Galicja według dotychczasowych podstaw katastralnych płaci podatku gruntowego 17,318,500. Według podstaw przyjętych przez komitet do 2. czytania 25,160,000 w porównaniu wypada 7,841,500 zlr. więcej jak dotąd.

Walka antysemityczna w Niemczech jest coraz gwałtowniejszą. Wspomnieliśmy o petycji do kanclerza niemieckiego w sprawie żydów, pod którą zbierają podpisy w całych Niemczech. Właśnie zaszedł w Berlinie wypadek, który z tą petycją zostaje w niejkiej styczności i bardzo zajmuje całą prasę niemiecką. Koleją konna jechali nauczyciel gimnazjalny dr. Jungfer i nauczyciel szkoły sztuk pięknych dr. Förster, będący zarazem oficerem gwardji w obronie krajowej. Obaj rozmawiali o tej petycji, zwłaszcza, że Förster był jednym z pierwszych, który ją podpisał. Kilku starozakonnych jechało razem i od przemówienia przyszło do kłótni, a gdy obaj nauczyciele wysiadali, fabrykant likierów Kantorowicz uderzył Jungfera. Powstał stąd zgiełk i sprawa wytoczyła się przed policję. Natychmiast Kantorowicz pobiegł do redakcji Börsen-Courrier i tam opowiedział, że dał Försterowi policzek a przeto spowoduje utratę jego stopnia oficerskiego. Zaraz potem zgłosił się do dyrektora szkoły i temu również opowiedział rzecz w podobny sposób. Mimo że obaj nauczyciele wyjaśnili rzecz całą i uderzony odpowiedział, że niemógł się bronić niespodzianie będąc uderzony, gdyż otoczyli go towarzysze Kantorowicza i szamotali się z nim i lubo Kantorowicz był zmuszony odwołać co po-

wiedział, tłumacząc się omyłką, wszelako Börsen-Courrier i inne dzienniki berlińskie oraz wiedeńskie należące do tego samego obozu, powtarzają że Dr. Förster otrzymał policzek i będzie stawał przed sądem honorowym oficerskim. — Sprawa ta posłużyła jeszcze do tego, że liberałowie Virchow, Gneist i kilkunastu ich przyjaciół wydali odezwę, przeciw petycji wspomnianej. Petycja ta może być świadectwem agitacji, jaka się w Niemczech wywiązuje przeciw żydom.

Szarańcza. W gubernjach południowych caratu, na przestrzeni 20 tysięcy dziesiątyn, przebiegała znaczna ilość szarańczy w lipcu. Komisja specjalna ustanowiona w październiku r. b. znalazła w miejscowości pomienionej znaczną ilość jaj, pozostawionych przez niszczący owad. Dla zabezpieczenia się od rozwoju klęski w lecie proponują rozmaite środki. Pomiędzy innymi zalecono maszynę wynalezioną niedawno w Niemczech, która małemi stosunkowo silami niszczy zarodki tego wroga ludzkości.

Kosztowne pismo. Wychodzące w Londynie wielkie ilustrowane pismo The Graphic wydaje corocznie „na gwiazdkę“ osobny numer... Tegoroczny numer wyjdzie w 400,000 egzemplarzach. Nad tym jednym numerem pracowało 455 osób, pisarzy, artystów, rytowników i drukarzy, i to od czterech miesięcy... Honorarja dla samych literatów i artystów za ten numer „gwiazdkowy“ wynoszą tylko 75,000 franków; papier kosztuje 125,000 franków, i waży 122,000 kilogramów! Sporządzenie klisz i inne wydatki pochłoną sumę 150,000 franków. Wydawnictwo więc tego jednego numeru kosztować będzie 350.000 franków...

— Myśli. Gadatliwy człowiek działa na słuchacza tak samo, jak turkot koła młyńskiego...

Gadatliwość starca podobną jest do mruczącego strumyka, przy którym się nawet najspokojniejszej zasypia...

Tylko szczebioczący buziaczek ładnego dziecięcia, szczególnie gdy coś rozsądnego wypowiada, znajduje zawsze chętnych i gorliwych słuchaczy, szczebiot bowiem taki dźwięczny jak... muzyka...

W ludziach skłonnych do sprzeczek nie należy zbyt wysoko cenić u niarkowania; pochodzi ono bowiem ze zbyt wysokiego wyobrażenia o zdaniu własnym i ze zbyt słabego wyobrażenia o zdaniu innych.

ROLNICTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Dobieranie i odpowiednie obchodzenie się z krowami przyczyni się do zapewnienia nam znacznych dochodów z bydła. W okolicach z ubogą ziemią i słabszym porostem roślin pastewnych, powinni gospodarze sobie dobierać bydło mniejsze, ale przecież uważać na to, aby krowy miały ładne okrągłe formy, które przyczyniają się do lepszego wypasania, proste nogi i foremną budowę, do której zaliczamy mały łeb, prosty krzyż, szeroką pierś i takiż zad, a cienką skórę. Znajdujemy pomiędzy naszymi krowkami wiejskimi wiele takich krowek, tylko miejmy na nie oko i hodujmy tylko z takich. Dochówek z nich lub one same znajdują zawsze łatwego kupca, a wyhodujemy sobie z czasem na całe okolice jednostajne piękne gatunki.

Gdzie ziemia żyzna, porost roślin obfity, tam można chować ciężkie bydło; przez dobieranie dobrych rasowych krow, dobre paszenie i staranne obchodzenie się z bydłem dochodzi się do ślicznych rezultatów.

Pokazuje nam to gospodarz na 140 morgach w obwodzie lueneburskim p. Rahls w Celle jak podaje Milch-Zeit un g.

Właściciel ten ma na powyższym kawałku ziemi 24 krow, które ważą 1000—1600 funtów Bardzo dobrze je pasie i sam dogłada. Otóż najlepsza jego krowa daje dziennie 21 litrów mleka w przecięciu, więc rocznie 7,665 litrów. Większą część reszty krow muszą doić 4—5 razy dziennie kłęcząc, bo wymiona sięgają aż do ziemi.

Może uda nam się wystarać o szczegółowy opis gospodarstwa pana Rahls, tymczasowo niechaj podane rezultaty zachęcą i nas do staranności o nasze krowki.

Sprawozdanie targowe Spółki Handlowo Rolniczej w Stanisławowie z dnia 5 Grudnia 1880. Pieniążka od zlr. 10— do 10 00 Żyto od zlr. 9— do 10— Jęczmień od zlr. 6 50 do 7 40 Owies od zlr. 6— do zlr. 6 25 Groch zlr. — do — Fasola od zlr. — do — Kukurudza 3 50 — do 6 50 Rzepak 10 50 do 11 50 ztr konieczyna od zlr.— do zlr.—, linauka od — do — ztr.— tymotka — zlr. Hreczka od 6 70 do 7 50.

Kursa giełdy wied. z dnia 5. Grudnia 1880. Jednolity dług państwa w notach 72 50 Jednolity dług państwa w srebrze 73 55 Renta austr. w złocie 87 05 Losy z 1860 r. 131 25 Akcje Banku narod. 827. — Akcje Banku kredytowego 287 10 Londyn 117 60 Srebro — — Napoleondor 936. Dakat 554 — Marek 58 — Rubel papierowy 1 1/2 Losy Stanisławowa (pł.) 24 75 (zadają) 5260

Stan wkładek kasy Oszczędności miasta Stanisławowa wynosił z dniem 31. Październ. u 3038 stron 902.364, zhr. 40 ent. w niesiągu List. włożyło: na dawne książeczki 147 stron, na nowe książeczki 93 stron, razem 240 stron zhr. 33.073 ent. 23, wyjęto zaś: częściowo 121, stron, zupełnie 71, razem 192, stron, zhr. 25.654 ct. 43 przybyło zatem zhr. 7423 ct. 80, Stan wkładek z dniem 30. List. wynosi: u 3.060 stron zhr. 909.788 ent. 20.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dnia 30. listopada zagajoną została sesja Rady państwa. Komitet wykonawczy prawicy zebrały w biurze Smolki, postanowił głosować za będącą na porządku dziennym ustawą o opłatach wyszynkowych.

Rada Państwa. Publiczność była bardzo liczna, galerje prawie przepelnione d. 30 listop. w dzień otwarcia Izby. Na ławie rządowej zasiadli w środku pp. Taaffe i Ziemiałkowski po prawicy pp. Falkenhayn, Prażak: Dunajewski, po lewicy pp. Conradt, Streit, Welsersheimb i Kremer.

Prezes gabinetu hr. Taaffe przedstawił nowych ministrów p. p. Steita, Welsersheimba, Kremera i Dunajewskiego.

Rząd przedłożył Radzie państwa kilka wniosków. Jeden dotyczy zmian w składzie monet złotych 8 i 4 guldenowych, drugi żąda upoważnienia do zawarcia z Węgrami układu, względem pomnożenia miedzianej monety zdawkowej o 1/10 miliona zhr., trzeci wzywa Izbę do wyboru dwóch członków komisji katastralnej. Ważniejsze jednakże są wnioski następujące:

1) Projekt zmiany ustawy o podatku domowym czynszowym. Tytułem kosztów reparacji budynku strąca władza czynszu surowego 15% w Wiedniu, we Lwowie, Krakowie, Brodach i Czerniowcach we wszystkich zaś miejscowościach innych 3%. Za budynki uwolnione czasowo od podatku ma być jak dotąd płacone 5% czystego dochodu.

Drugi wniosek ministra skarbu zaprowadza opłatę od kart do grania a mianowicie 15 ent. od talji zawierającej 36 lub mniej kart i 30 od talji, liczącej więcej niż 36 kart.

Minister wojny zażądał na rok 1881 poboru rekruta w liczbie 54,541 dla armji liniowej a 5454 ludzi dla rezerwy uzupełniającej.

Wniosek ministra wyznań o emeryturach dla profesorów teologii uniwersytetu jagiellońskiego, którzy odrębnie dotychczas byli traktowani w skutek zawikłanych stosunków dyceceji krakowskiej.

Po exposé ministra skarbu Izba przechodzi do porządku dziennego.

Dr. Rosner przemawia za wysokim opodatkowaniem wódki. Dr. Czajkowski podaje następującą rezolucję: „Wzywa się rząd aby zważył, czy wyszynk i drobna sprzedaż trunków wszelkiego rodzaju nie mają być opodatkowane“. (Rezolucja poparta). Dep. Jaworski polemizuje z nwaą Rosnera utrzymując, że tylko postępek oświaty zle wynikające z użycia wódki da się usuać.

Projekt budżetu na 1881 r. preliminarzuje na budowę dróg w Galicji w wydatkach zwyczajnych tę samą cyfrę co w roku bieżącym z nadzwyczajnych zaś o 44,400 zhr. mniej. Na budowy wodne Galicji wydatkach zwyczajnych o 18000 zhr. mniej w nadwyz. 83000 zhr. więcej; na oba uniwersytety galicyjskie o 10915 zhr. więcej; na Krakowską szkołę sztuk pięknych 500 zhr. więcej; na budowę szkoły leśnej we Lwowie 10000, a na budowę szkoły czernichowskiej 4000 zhr.

Dowiadujemy się, że Dr. Ziemiałkowski otrzymał tytuł barona.

„Dziennik Polski“ umieszcza artykuł naczelny w którym bardzo słusznie robi uwagi dotyczące się, hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa na marszałka krajowego. Hr. Tarnowski przyniesie zupełną nieznaną spraw publiczną na poważne stanowisko jakim zajmie.

Rada państwa dnia 20. grudnia, będzie odroczone, aż do połowy stycznia.

Korespondencja od Redakcji.

Od pewnego czasu otrzymujemy wiele listów bezimiennych, od niepodpisanych przyjaciół. Po największej części zgadzamy się jak najzupełniej objawionymi myślami, jednakże są to ponajwiększej części kwestje nas dotyczące wyłącznie t. j. Redakcji. Najserdeczniej dziękujemy naszym bezimiennym przyjaciołom, przyznajemy im jak najzupełniejszą słuszność ale, kiedy w świecie dziennikarskim na nieszczęście nie dzieje się tak jak sobie przedstawiają. Kronika nie stoi jeszcze tak świetnie, aby opłacić mogła korespondentów, albo więcej współpracowników. Wydawnictwo na prowincji połączone jest z większymi daleko trudnościami aniżeli w wielkich miastach. Któż z dzienników już nie mówimy prowincjonalnych, ale galicyjskich, posiada taką liczbę prenumeratorów co zagraniczne? Mają nasi przyjaciele słuszność utrzymując,

że publiczność powinna popierać usiłowania Redakcji wszelkimi siłami pronumeratą i przesyłaniem wiadomości. Już odzwaliśmy się w tym duchu nieraz — mamy nadzieję że wytrwaniem upornem na stanowisku, podotamy wreszcie przedsięwziętemu zadaniu.

Otrzymałmy karkę korespondencyjną bezimienną poruszającą sprawę bardzo ważną a mianowicie sprawę założenia szkół rękodzielniczych. Sz. korespondent nie zauważył może, na wniosek p. Starkla w ankiecie szkolnej żądający założenia szkół takich w większych miastach kraju, co wstrzymuje Tow. Pedagogiczne stanisławowskie od dalszych kroków w celu założenia a szkołę przemysłową w Stanisławowie. Za nadestanie nam słów kilka w tej sprawie dziękujemy.

P. A. R. (bezimiennem). Wierszyki nie złe, ale nie dostatecznie jeszcze ogładzone. Umieścić ich nie możemy.

Upraszamy Szanownych korespondentów naszych, aby raczyli podpisywać nazwiska w przestanych listach; rzezimy zawaze, że największą dyskreję w każdym razie z naszej strony utrzymamy.

W dzisiejszym numerze zamieszczone jest ogłoszenie p. Samuela Heckseher, bankiera w Hamburgu, na które ze względu na opinię, jaką sobie przez swą rzetelność i spieszność a milezącą wypłatę wygranych tu i w okolicy zjednał, zwracamy szczególnej uwagę.

Pociągi kolejowe według zegaru Poszteńskiego. Różnica zegaru Stanisławowskiego jest 23 min. więcej od Pozn.

Pociągi	Przychodzą do Stanisławowa			Ochodzą ze Stanisławowa		
	g.	m.	por.	g.	m.	por.
ze Lwowa do Czerniow. Nr. 1 (posp.)	9	36	r.	9	41	r.
— — — — — Nr. 3 (mie.)	6	11	w.	6	50	w.
— — — — — Nr. 5 (mie.)	5	13	r.	5	35	w.
Z Czerniow. do Lwowa Nr. 2 (posp.)	6	3	w.	6	13	r.
— — — — — Nr. 4 (mie.)	9	12	r.	9	37	r.
— — — — — Nr. 6 (mie.)	8	58	w.	9	20	w.
Do Stryja (osobowy)				9	46	r.
Z Stryja (osobowy)	5	31	w.			

Zwraca się uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze pp. Kaufmana i Simona z Hamburga. Rozehodzi się tu o los oryginalny loterji bogato wyposażonej. To przedsiębiorstwo zasługuje na zupełne zaufanie, jako poręczone przez rząd, a wspomniany dom bankowy znany jest z rzetelności.

DENTYSTA
A. Löwner

w dentystycznym zakładzie Wiedeńskim wykształcony i przez wydział medyczny we Wiedniu dyplomowany lekarz dentystyki, członek kolegi Wiedeńskich dentystów, zamieszkały od lat 4 w Stanisławowie, obecnie w rynku pod l. 18. I. piętro, poleca się Szan. P. T. Publicz. tak do wstawiania sztucznych zębów i szczek, jak w ogóle do wszystkich operacyj dentystycznych, które podług najlepszej metody wykonywa.

KASYNO NADWÓRNIANSKIE
poszukuje
restauratora oraz i służbę
KASYNOWEGO
od 1. Stycznia 1881 r.
pod najkorzystniejszymi dla towarzystwa warunkami.
Zgłosić się należy do 10. Grudnia 1880. u podpisanego prezesa towarz.
Sichower.

Juljusza Schaumanna
sól żołądkowa

Dotąd nieprzewyższona w swej skuteczności, działającej na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) trudnych do przetrawienia potraw, na strawienie i przeczyszczenie krwi, na odżywienie i wzmocnienie organizmu. Przy dwurazowym użyciu dziennem przez dłuższy czas, działa jako środek dyetyczny w wielu i uporczywych słabościach jako to: na słabe trawienie, przeciw zgadze, wzdęciu wewnętrznemu, ospałości kiszki, osłabieniu członków, cierpieniom hemoroidalnym wszelkiego rodzaju, żołąd, wółu, bladeści, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, perjodycznemu holu głowy, robakom i kamieniowi, zalegnięciu, zakorzenionemu goścoci i tuberkulom. Podczas picia wody mineralnej, oddaje ta sól dobre usługi zażywając przed lub po kuracji.

Do nabycia u fabrykanta i właściciela okręgowej apteki w Stockerau, tudzież w aptekach: u A. Beilla, i J. Macury, w Stanisławowie, Z. Rucker i J. Beiser we Lwowie, L. Dobrzyński w Drohobyczu, J. Maszewski w Przemyśle, Leon Gärtner w Stryju, F. Jamrogłowicz i H. Kabane w Tarnopolu, A. Alesiewicz w Samborze, Br. Dembiński w Brzeżanach, również we wszystkich znaczniejszych aptekach w Austrii.

Cena pudełka 75. ct. Wysyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczeniem.

! Dotąd w dobroci nieprzewyższony !

ces. kró. **W. Maagera** wyl. uprz.

DORSCH czyszczony

tran wątrobiany
wyrobu W-LHELMA MAAGERA we Wiedniu,

wypróbowany przez pierwsze znakomitości medyczne, z powodu że takowy jako łatwy do strawienia także dla dzieci polecony i jako najczystszy, najlepszy naturalny środek, najskuteczniejszy jest przeciw cierpieniom piersi i płuc, przeciw skrofotom, liszajom, wrzodom, wypryskom nastórnym, gruźczom, osłabieniom i t. p. **Flaszka po 4 zhr. w. a. albo w moim składzie fabrycznym: we Wiedniu, Heumarkt Nr. 3. Tamże znajdują się dla monarchji austriackiej także główne składni „Międzynarodowej fabryki bandażów w Szafuzie“ i fabryki ługu kąpielowego w Hall, albo u znaczniejszych aptekarzy, w handlach korzeni w rozmaitych miastach i miasteczkach austro-węgierskiej monarchji. W Stanisławowie do nabycia: u pp. aptek: Adolfa Beilla, Jana Macury, jakoteż w handlach pp. Wilhelma Waldecka, Kalmana Jonasa i Efraima Wagelsteina.**

Najnowsze czasy napełniają niektórzy z kopców flaszki trójgraniaste nieczyszczonym tranem wątrobianym; narzucając takowy Publiczności jako **W. Maagera „prawdziwy czyszczony tran wątrobiany Dorsche“**. Aby na przyszłość pomyłki uchronić się, zwracamy uwagę, że prawdziwy „Maagera czyszczony tran rybni Dorsche“ jest ten, na którego flaszce zaopatrzonej etykietą i kapsłą na szyjce, sposób użycia jakoteż imię „MAAGER“ odbite jest. (207 2—12)

Lekarskie poświadczenie.
Do p. dr. J. G. POPP, c. k. dentysty nadwornego w Wiedniu, I. Bez. Bognorgasse 2.

Będąc lekarzem przeszło 3.000 robotników, ordynowałem zawsze pańską prawdziwą **anaterynową wodę do ust** na opuchnięte dziąsła, chwijające się zęby, przeciw nieprzyjemnemu odorowi z ust, niemniej przeciw skorbutowi błon skórnym w ustach i zawsze osiągnąłem najkorzystniejsze rezultaty.

Od 10 lat używam codziennie pańską wodę anaterynową do ust i nie mogę pominąć ażebym pożyteczną skuteczność tejże nie zachwalił i nie zalecał każdemu jak najlepiej.

Med. i chir. dr. Wolf,
członek wied. med. kolegium doktorów, lekarz fabryczny i kolejowy wylącz. uprz. kolei północnej cesarza Ferdynanda. (1—2)

Składy moich preparatów które zaopatrzone są marką ochronną utrzymują:

w Stanisławowie A. Amrowicz apt., J. Macura aptek., K. Ingarden i Spółka handel korzenny, w Bohorodczanach; S. Włękowski apt.; w Nadworniej; Dziembowski apt.; w Kałuszu: J. Schlesinger apt.; w Tyśmienicy: w aptece w Obertynie: Michałowski apt.; w Tłumaczu: Szankowski apt., w Busztyńcu: Paul apt.; w Haliczu; Gottsonner apt., w Bołczowcach: Wąsowicz apt., w Monasterzyskach: L. Żarski apt.; M. Liepschütz; apt.;

Zaproszenie do przedpłaty na ZIEMIANNINĘ.

Ziemiannin. Rok XXXI, tygodnik rolniczo-przemysłowy, organ Centralnego Tow. Gosp. w W. Ks. Poznańskim, wychodzący co sobotę w Poznaniu w formie wielkiego arkusza iu 4to. Zamieszcza artykuły oryginalne, korespondencje rolnicze i najnowsze rzeczy z rolnictwa i przemysłu, z rycinami.

Ziemiannina zapisywać można we wszystkich urzędach pocztowych albo też przesyłając prenumeratę wprost do Redakcyi w **Poznaniu mała rycerska ul. Nr. 2.** — Cena kwartalna w Prusach 3 m. Austrii 1 zhr. 75 ct. roczna 7 zhr. Dla rzeczywistych członków Tow. ku wspieraniu urzędników gosp. W. Ks. Poznańskiego, dla pp. gorzelników, członków Wydziału techniczno-fabrycznego, oraz dla kółek rolniczych włościańskich **cena niższa wynosi 1-90 mar.** czyli 19 sbr. kwartalnie, którą wprost do Redakcyi przesłać należy.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z d. 24. Paźdz. b. r. otworzyłem w Stanisławowie w kamienicy Wgo Halperna, dawniej lokal Wgo Wincentego Majewskiego,

Handel towarów korzennych

win austr., węg., fran., reńskich; likierów krajowych i zagranicznych, herbaty i rumów bremeńskich, delikatesów, skład ogórków znaimskich i marynat, jakoteż galanterji i t. d.

Zaopatrzwszy skład mój w świeże towary, staraniem mojem usilnem będzie zadowolnić w zupełności Szanowną Publiczność, oddając jej towary w najlepszym gatunku po cenach jak najumiarkowańszych.

Z powodu wielkiego zapasu znajdujacego się w mych piwnicach, jestem w stanie oddać wina po bardzo zniżonych cenach, to samo tyczy się i galanterji.

Polecając się więc łaskawym względem Szanownej Publiczności mam, zaszczyt zostać z poważaniem

(209 7-1)

Ch. Meisels.

RYBY MORSKIE.

Ponieważ obecnie nadszedł dla przesyłki odpowiedni chłodny czas, przeto ośmielam się polecić: **Świeże** wypaproszone łupacze, miętusy, stoklisze, płaszczki (tak zwane ozory morskie) skrzynka 5 kilo brutto zlr. 1-75. **Złotożółte wędzone** szporko kielskie 1 skrzynka zawierająca około 210 sztuk zlr. 1-50, 2 skrz. zlr. 2-35, 1 skrz. zlr. 4-30, 6 skrz. zlr. 6. **Tłuste pikilugi** skrz. 5 kilo zlr. 2, flundry tłuste skrz. 5 kilo zlr. 2-20, śledzie łososiowe skrz. 5 kilo zlr. 2-20, węgorz 5 kilo skrz. 6 zlr. **Solone** ryby: świeże tłuste śledzie holenderskie barylka 5 kilo zlr. 1-75; śledzie pocztowe barylka 5 kilo zlr. 2-15, norwergskie śledzie tłuste bar. 5 kilo zlr. 1-45, małe norweg. delikatne śledzie bar. 5 kilo (około 300 szt.) zlr. 1-45. **Marynowane** ryby: węgorz bar. 5 kilo 4 zlr., bar. 2 1/2 kilo zlr. 2-10; śledzie opiekane bar. 5 kilo zlr. 2-30, łupacze, miętusy, ozory morskie bar. 5 kilo zlr. 2-30; rosyjskie sardynki bar. 5 kilo zlr. 1-75; ins. rulada z ryb (Rollmöpse bez ości) delik. łagodne bar. 5 kilo zlr. 2-3. **Świeże** holender. śledzie tłuste marynowane w cebuli, korzeniach i occie bar. 5 kilo zlr. 2-20, homary w puszkach (tylko nożyce i ogony) 8 puszek po 1/2 kilo netto zlr. 3-68, 5 puszek zlr. 2-68; łosoś 8 puszek po 1/2 kilo netto zlr. 3-80, 5 puszek zlr. 2-70; prawdziwe chrystyjańskie małe rybki bar. 5 kilo (około 300 szt.) zawier. zlr. 2-70, bar. 2 1/2 kilo zlr. 4-60. **Prawdziwe** minogi z Elby bar. 5 kilo zlr. 1-60, bar. 2 1/2 kilo 3 zlr. **Francuskie** sardynki w oliwie paczka 5 kilo zawier. 6 1/2 6 1/4 puszek zlr. 5-30, paczka 2 1/2 kilo 3 1/4 3 1/4 puszek zlr. 2-80. **Świeży kawior z Elby** barylka 4 kilo netto zlr. 6.—, 2 kilo zlr. 3-20, 1 kilo zlr. 2-60; 7 puszek po 1/2 kilo netto zlr. 5-70, 1 puszka zlr. 1-30. **Świeży** gruboziarnisty **kawior uralski** barylka 4 kilo netto zlr. 7-80, 2 kilo zlr. 4-30 1 kilo zlr. 3-70 puszek po 1/2 kilo netto zlr. 7-80 1 puszka zlr. 1-70. Stosownie do wyboru zamawiającego mogą być zapakowane w jednej paczce także różne towary. Wszystkie ceny rozumieją się **franco** (opłatnie) do każdej miejscowości w Austrii-Węgrzech za zaliczką pocztową. Opakowanie darmo. Przy trzech paczkach 35 ent. zniżki. Nieodpowiednie towary przyjmują napowrót za zaliczką. Obszerne cenniki wszelkich rodzajów sera, konserwów, łakoci, kawy, herbat, win i t. d. tudzież przepisy gotowania świeżych ryb morskich posyłam darmo. W r. 1879 rozesłałem pocztą 112,000 paczek.

Ottensen pod Hamburgiem

(219.)

A. L. Mohr.

DLA CIERPIĄCYCH NA PIERSI I PŁUCA.

Wilhelma ulopek z siół z gór śnieżnych

przez

Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen, (w niż. Austrii)

od lat 25. ze skutkiem najlepszym używany przeciw cierpieniom organów oddechowych, gardła, katarów, koklusz, chrypki i wielu innych cierpień szyji.

Sok ten używany jest jako prezerwatywa podczas ugły, i powietrza pochmurnego i burzy, a mając bardzo przyjemny smak, jest dla dzieci pożyteczny, — dla dorosłych osób zaś staje się niejako potrzebą przy słabości płuc; jakoteż śpiewakom i mowcom również użyteczny. Liczne świadectwa potwierdzają powyższe podanie.

We flaszkach po 1 zlr. 25 ct. do nabycia w Stanisławowie u pana **J. Maccury** aptekarza.

Szan Publiczność raczy zawsze żądać tylko **Wilhelma** ulopek z gór śnieżnych, ponieważ takowy jako prawdziwy i czysty u mnie tylko wyrabiany bywa — ostrzeżę się zatem przed fałszyfikatem nieudalym Juliusza Bittnera, ulopek z siół z gór śnieżnych.

Drukarnia J. Dankiewicza

w Stanisławowie

poleca się do wykonania

wszelkich robót wchodzących w zakres sztuki typograficznej,

które uskutecznia w czasie najkrótszym, ozdobnie, poprawnie i po najumiarkowańszych cenach.

Na składzie tejże drukarni znajdują się w zapasie GOTOWE DRUKI dla c. k. sądów powiatowych (wedle cennika), jakoteż druki dla urzędów gminnych i kas pożyczkowych, dla pp. Notaryuszy i Adwokatów, Wielebn. Duchowieństwa obu obrzędów, tudzież druki gospodarskie i szkolne (wedle osobnych cenników),

Zamiejscowe zamówienia wykonywa jak najspieszniej, druki zapasowe odsyła odwrotną pocztą; przyjmuje również wszelkiego rodzaju

BILETY WIZYTOWE LUB ADRESOWE

po cenie za 100 sztuk: 60 ct., 65 ct., 75 ct., 85 ct., 90 ct., 1 zlr. 20 ct., 1 zlr. 35 ct. i wyżej, stosownie do wielkości i jakości kartonu.

Czcionki najnowszego systemu.

Nakładem drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie

KALENDARZ powszechny Stanisławowski na rok 1881.

rok wydawnictwa 45.

zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców w Galicji. Kalendarz ten oprócz części świętecznej obrz. łac. i grec., przepowiedni ludowych, kalend. żydowskiego, zaćmień słońca i księżycy zawiera:

Z tamtego świata czyli spuścizna po nieboszczyku Strju; opowiadanie humorystyczne. Począz z nieba, humoreska. Za wielki trzewiczek, wierszem Kar. Brzozowskiego. Z małej chmury wielki deszcz, nowela. Druciarz z katarynką, wierszem. Noc świętojańska, opowiadanie. Podróż cesarza ko Galicji, tudzież Drobiazgi humorystyczne. — Część gospodarza i poradnik domowy. Część informacyjna: Jenealogia panującego ces. austr. domu. — Informacje pocztowe. — Depesze telegraficzne. — Nowe miary i wagi. — Tablica procentowa. — Ciągnięcia ces. austr. efektów loteryjnych. — Skala stempłowa. — Jarmarki. — Ogłoszenia. — **Cena egzemplarza 10 ct.**

Główny skład w drukarni J. Dankiewicza. Do nabycia w księgarni J. Milikowskiego w Stanisławowie, również w innych handiach tak miejscowych jakoteż i zamiejscowych.

ZMIANA LOKALU.

FERDYNAND FIEDLER

w Stanisławowie

FABRYKA WYROBÓW MEBLI, oraz WIELKI SKŁAD MEBLI

(w domu własnym

(dawniej w hotelu Kaminskiego obecnie przeniósł do domu L. Krona w miejscu dawnej poczty.

NA WYSTAWIE r. 1875. w Stanisławowie otrzymał LIST POCHWALNY posiada pracownię stolarską, zaopatrzoną w maszyny najnowszego systemu i inne narzędzia pomocnicze, przeto jest w możności wykonywać wszelkie roboty stolarskie hartownie i częściowo, podług rysunku, trwale, szybko i po umiarkowanej cenie. Meble do wyplatania trzeina przyjmuje. — Do suszenia materiałów własna suszarnia. — Meble do wyplatania trzeina przyjmuje się. — Na żądanie sprowadza meble z Wiednia, — licząc za to bardzo mierną prowizję.

NIEZBĘDNE (129. 8-12)

dla każdego domu, kuchni, dla prywatnych i służby są c. k. uprzywil. patent.

Naftowe aparata do gotowania (kuchnie).



Cel takowych: aby każdą potrawę na takowej od 10 do 30 minut ugotować.

Takowa używa: 1/2 litry nafty na dzień (a zatem koszta opału wynoszą 10 ct)

Pozytek: Oszczędzenie na czasie, jakoteż 1 zlr. dziennie na drzewie.

Dostarczamy aparat ten z jednym otworem (na jeden gatunek, lub naczyńie) po 6. zlr. 50 ct. za sztukę. Z dwoma otworami (na dwa garnki) po 11 zlr. za sztukę — osobno naczyńie lub garnek do tego po 1 zlr. 50 ct. do 2 zlr.

Zamówienia uskuteczniamy najpункtualniej za nadaniem należytości lub zaliczką.

J. Bugányi i Spółka we Wiedniu, III. Bez. Hauptstrasse 81.

Krochmal połyskujący brylantowy

własnego wyrobu,

za którego wysmienity skutek żureczam, przewyższa swoim działaniem wszelkie inne wyroby w połysku, białości i sztywności bielizny, to jest kołnierzyki, manszety i szmisery, a najważniejsze że nie psuje bielizny jak wszelkie inne gatunki krochmalu połyskującego, oprócz krochmalu Crème doktora Bernika który także na składzie trzymam.

Krochmal połyskujący brylantowy używa się bez żadnego innego dodatku, rozpuściwszy takowy w pół godziny przed użyciem w 1/2 lit. ciepłej wody. Bielizna się krochmalami i natychmiast w stanie wilgotnym jeszcze, prasuje.

W każdej paczce są 4 porcje, z których każda wystarczy do krochmalenia 3 szmisetów, 6 kołnierzyków i 3 par manszetów.

W Stanisławowie do nabycia u handla p. **Marji Keller.**

O. T. Winckler

(146-12-12)

we Lwowie.

Wynaleziona w r. 1856

Massa do wania

jest nie prześcignionym w doposażce tak z miękkiego lub nowej, a podług życzenia piękniejszą i trwałą



i fabrykowana

frotero-posadzki,

broci i najtańszem środkiem; jak i twardego drzewa, starej kolorowy lub bezbarwny naj-polysk nadać.

O. T. Winckler, Lwów.

W Stanisławowie do nabycia w handlu p. W. Waldeka i p. M. Keller.

„Wieniec i Pszczółki“

pisemka polityczne ludowe, będące organem „Wierzymy z oświaty i pracy“ zajmujące się sprawami ludu, wychodzą co drugi czwartek w sprzeczaniu tak, że każdego tygodnia jedno z nich rak prenumeratorków dochodzi. Pisemka te pobają artykuły, tak odnoszące się do spraw ludu jako i naukowe — dalej zawierają powieści, wiersze, wiadomości ze świata, listy od prenumeratorków, opisy różnych miejscowości zpisanych ludzi i rozmaitości — Prenumerata jest bardzo niska, bo razem z oba pisemka wynosi tylko 3 zlr. (5 marek); półrocznie 1,50 ct. (3 marki), kwartalnie 75 ct. (1 i pół marki). Jako dodatek wychodzi „Gospodarz wiejski“ z którego prenumeratorkowie naszych pisemek dopłacają 60 ct. (1 m. 20 f.) pismo to dodatkowo poświęcone rolnictwu i sprawom gospodarstw włościańskich, wychodzi dwa razy na miesiąc. Dla nieprenumeratorków pisemko kosztuje 1 zlr. 25 ct. (2 m. 50 f.) — Prócz tego wszyscy prenumeratorkowie „Wieniec i Pszczółki“ otrzymują każdego miesiąca bezpłatnie „Postać P. Jezusa. w Przenajw. Sakrament. utajonego“ — pisemko t. j. poświęcone sprawom religijnym i wychodzi co miesiąc za zeszytami dwuarkosowymi, Postać można także pocierać tuzinami: tuzin kosztuje (48 fen. 34 ct., rocznie 2 zlr. 88 ct. (5 mar. 76 fen.). — Prenumeratorkowie „Wieniec i Pszczółki“ płacący za rok cały zgóry, otrzymują bezpłatnie „Kalendarz Wieniec i Pszczółki“ który już wyszedł z pod prasy rocznie się we wszystkich księgarniach pod 50 ct. tuzin zaś w Redakcyi kosztuje 4 zlr. Adresować Redakcyę i Administracyę „Wieniec i Pszczółki“ akademicka ul. we Lwowie. X. Stanisław Stojowski, wydawca i redaktor.

Główna wygrana **400.000** mark. **!Szczęście!** Wygrana poręczona przez państwo.

Zaproszenie do wzięcia udziału na WYGRANE
ciągnięcia wielkiej loterii pieniężnej, poręczanej przez państwo Hamburg, w której 8 milionów 600.000 mark zwrotnością wygrane być muszą.
Wygrane tej tak korzystnej loterii pieniężnej, która według określonego planu tylko 90.500 losów obejmuje, są następujące: największa wygrana jest 400.000 mark.

Prémja	250.000 mark
1 wygrana	po 150.000 mark
1 wygrana	po 100.000 mark
1 wygrana	po 60.000 mark
1 wygrana	po 50.000 mark
2 wygranych	po 40.000 mark
2 wygranych	po 30.000 mark
5 wygranych	po 25.000 mark
2 wygranych	po 20.000 mark
12 wygranych	po 15.000 mark
1 wygrana	po 12.000 mark
24 wygranych	po 10.000 mark
4 wygranych	po 8.000 mark
3 wygranych	po 6.000 mark
52 wygranych	po 5.000 mark
6 wygranych	po 4.000 mark
108 wygranych	po 3.000 mark
214 wygranych	po 2.000 mark
10 wygranych	po 1.500 mark
2 wygranych	po 1.200 mark
533 wygranych	po 1.000 mark
676 wygranych	po 500 mark
950 wygranych	po 300 mark
65 wygranych	po 200 mark
100 wygranych	po 150 mark
26.345 wygranych	po 138 mark
2.300 wygranych	po 124 mark
70 wygranych	po 100 mark
7.300 wygranych	po 94 i 67 mark
7.850 wygranych	po 10 i 2 mark

rozstrzygnięta są takowe stanowczo w kilku miesiącach w siedmiu oddziałach.
Do najbliższego ciągnięcia wygranej, które jest urzędowo oznaczone kosztuje cały oryginalny los tylko 3 zlr. 50 cent. pół oryginalnego losu tylko 1 zlr. 75 cent. ćwierć oryginalnego losu tylko — zlr. 88 cent.
losy te (a nie zastrzeżone p. omesy) są przez państwo poręczone i rozsyłam je franco w najodleglejsze nawet okolice za nadesłaniem należytości.
Każdy z P. T. Interesujących obok oryginalnego losu otrzyma gratis herbem państwa zaopatrzone oryginalny plan i dalsze urzędowe listy ciągnięć.
Wygrane pieniądze wypłacać i przysyłać będą osobliwie, spieszenie i pod ścisłym milczeniem. Każde zamówienie można skutecznie pojedynczo za asygnatą pieniężną lub listem rekomendowanym. Uprasza się uprzejmie w przybliżonym czasie nadchodzącego ciągnięcia t. j. do 15. Grudnia z zamówieniami łaskawie zgłaszać do 14—?

Samuela Heckscher (sen.)
dom bankowy i wekslowy w Hamburgu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Dankiewicz.

3 pokoje

z kuchnią i przynależnościami jakoteż 1 pokój kawalerski są zaraz do wynajęcia.

Blizsza wiadomość w adm. „Kroniki“.

Najnowsze wielkie wylosowanie pieniężne, gwarantowane przez państwo Hamburg

W tem wielkiem wylosowaniu pieniężnym muszą być w kilku miesiącach wylosowane **46,640** wygranych w sumie **8.642,920** marek. Główna wygrana wynosi **400,000** marek

Pierwsze ciągnięcie odbędzie się **15. i 16. Grudnia b. r.**

Do tego tak korzystnego losowania pieniężnego zaleca się:

Cały oryg. Los à Mr. 6. — albo 3 zł. 50
Pół losu oryg. à Mr. 3. — „ 1 „ 75.
Ćwierć losu oryg. à Mr. 1.50 „ — „ 88.

Prospek do łaskawego przejrzania i przekonania się wysyłamy bezpłatnie.

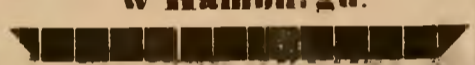
Blizszych szczegółów zasiągnąć można o naszej firmie u każdego kupca i bankiera hamburskiego.

Zamiejscowo zamówienia uskuteczniają się po nadstaniu należytości, lub na łaskawe polecenie za zaliczką jak najumienniej, albowiem nasza wyprzedaż losów jest zagwarantowaną.

Urzędowa lista wygranych będzie po wylosowaniu zaraz rozsyłana.

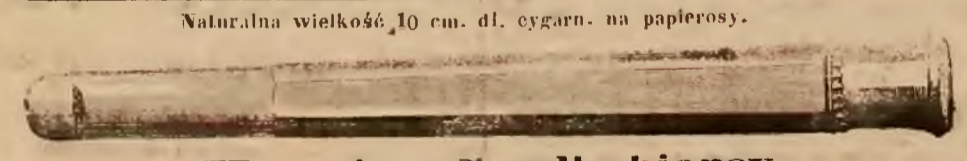
Rozsprzedający otrzymują odpowiedni rabat.

J. Freund i Spółka
bank i dom wekslowy w Hamburgu.



R. Maiti
w Tryescie
rozseła pocztą oclone i franko za zaliczką tylko **2 str. 10 centów**
koszyk ważący 5 kilo, mieszczący w sobie 35 do 45 szt. najlepszych wybieranych (226—1—12)

pomarańcz i cytryn z MESSYNY.
Naturalna wielkość 10 cm. dl. cygar. na papierosy.

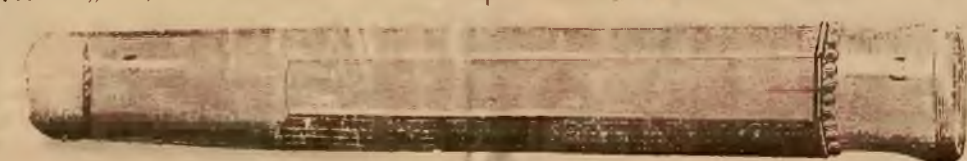


Karasina Spadkobiercy

na kopalni bursztynu mają zaszczyt donieść Szan. kupującym, że wskutek odkrytych, obfitych pokładów bursztynu w swoich kopalniach zmniejszyli cenę stosownie do wielkości aż do 80%
Temi łagodnymi cenami spodziewają się utrzymać ustaloną, lecz przez bezwartościowe i szkodliwe zdrowiu nasładowania nierzadą sławę naturalnego bursztynu.

Trwałych cygarniczek w gustownych pudełkach wyrabianych z poręczonych naturalnych bursztynów.

Nr. em.	zlr.	zlr.
I. 12 dl. dawniej	20 teraz tylko	5.—
II. 10 „ „	16 „ „	4.—
III. 9 „ „	12 „ „	3.—
IV. 8 „ „	10 „ „	2.50



Naturalna wielkość 10 cm. długiej cygarniczki na cygara.

Spicwegericha

piersiowe bonbonki do leczenia słabości płuc i piersi, kaszlu, koklusz, chrypki jakoteż zaflegmienia.

Nieoceniona roślina, którą natura wydała dla dobra i leczenia cierpiącej ludzkości, zawiera pierwiastki lecznicze, które dotąd zostały nieodgadnioną tajemnicą pomimo...

Wiekta Schmitt, Libunow

Nieoceniona roślina, którą natura wydała dla dobra i leczenia cierpiącej ludzkości, zawiera pierwiastki lecznicze, które dotąd zostały nieodgadnioną tajemnicą pomimo...

Pudełko po 30 cent.
Wiktor Schmidt i synowie
c. k. uprz. fabrykanci w Wiedniu, (Wiedla, Allee-gasse 48).

Do nabycia w Stanisławowie u pp. aptekarzy: Adolfa Beilla, Ferd. Stechera i Albina Amirowieza. 9—200

Przesyłkę uskutecznią się także za zaliczką.

Reprezentacja wyborów maszyn i narzędzi rolniczych w Ottynii

ma na składzie w Stanisławowie

w realności p. **Regenstreifa** przy ulicy Sobieskiego

mlocarnie sztyftowe ręczne, sieczkarnie i młynki do czyszczenia zboża

różnego systemu po cenach przystępnych do sprzedania.

Wodna kuracja we wszystkich chorobach.

Nie tylko w chorobach chronicznych (długotrwałych) lecz także i w goryczkowych, a przede wszystkim dziecięcych chorobach, w których delikatny organizm inną metodą leczenia nie w sposób dobrze się kwalifikuje, osiągnięć można nader pomyślne skutki, metodyczną i wezas zaprowadzoną wodną kuracją.

Woda udzielną zostaje w wyższej lub niższej temperaturze odpowiednio dla każdego wieku i stanu choroby: racjonalne użycie pojedynczego obkładu ze względu na jego formę, temperaturę trwanie jest bardzo często na pomyślny stan choroby niezmiernie wpływająca.

Konsultacje odbywają się w mieszkaniu podpisanego lekarza lic. ba 3 w Ryнку codziennie od 2—3 po południu, zaś po za mieszkaniem każdego czasu.

Edward Blaustein,
lekarz w Stanisławowie.

Dom z obszernym gruntem

przy ulicy Kamińskiego. (daw. wąskiej Zabłotowskiej) pod liczbą 51, (200-3-4)

Jest z wolnej ręki do nabycia.

Blizsza wiadomość na miejscu.

!!Podajmy szczęściu rękę!! 400.000 mark

jako główne wygrano szczęśliwym trafem następują **najnowsze wielkie ciągnięcie loterii pieniężnej**, dozwolonej i poręczonej przez państwo.

Korzystne wyrobienie nowego planu jest tego rodzaju, że w przeciągu kilku miesięcy w 7. oddziałach wyęgniętych będzie **46.640** wygranych między tymi znajdują się główne wygrane w ogólnej sumie 400.000 mark szczegółowo zaś:

1 wygrane	po m. 250.000
1 wygrane	po m. 150.000
1 wygrane	po m. 100.000
1 wygrane	po m. 60.000
1 wygrane	po m. 50.000
2 wygranych	po m. 30.000
2 wygranych	po m. 30.000
5 wygranych	po m. 25.000
2 wygranych	po m. 20.000
12 wygranych	po m. 15.000
1 wygrane	po m. 12.000
24 wygranych	po m. 10.000
4 wygranych	po m. 8.000
52 wygranych	po m. 5.000
108 wygranych	po m. 3.000
214 wygranych	po m. 2.000
533 wygranych	po m. 1.000
676 wygranych	po m. 500
950 wygranych	po m. 300
26.345 wygranych	po m. 138 i t. d.

Ciągnięcia wygranych są określone planem, wydanym i potwierdzonym przez rząd.

Do najbliższego pierwszego ciągnięcia wygranych tej wielkiej od państwa poręczonej loterii pieniężnej kosztuje:

1 cały oryginalny los tylko 6 m. albo zł. 3.50
1 połowa oryg. losu tylko 3 m. albo zł. 1.75
1 czwarta część or. losu tyl 1 1/2 m. albo cent. 90

Wszystkie zamówienia uskuteczniają się najdokładniej za nadesłaniem należytości za asygnatą lub listownie, albo za pobraniem (zaliczeniem) całej należytości, natomiast otrzyma każdy od nas **los oryginalny** zaopatrzone herbem państwa.

Do przesyłek dołączamy bezpłatnie plan gry, jakoteż podział zysków na wszystkie oddziały. Po każdym ciągnięciu rozszliśmy osobom interesowanym (nawet nie wezwani do tego) urzędowe wykazy ciągnięć.

Wypłata wygranych nastąpi natychmiast pod gwarancją państwa i może być uskutecznią na żądanie strony interesowanej u nas, lub przez naszych pośredników we wszystkich większych miastach prowincji austriacko-węgierskich. Nasza kolekcja była jak się zdawało bardzo często szczęśliwą, wypłacaliśmy naszym interesantom największe wygrane, a to: po mark 250.000, 225.000, 150.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 itp.

Przewidzianem jest, że przy takim przedsięwzięciu opartem na najrzetelniejszej podstawie można z początku na większy udział liczyć, upraszamy zatem, abyśmy mogli wyśtk e zamówienia uskutecznić z takowym w najkrótszym czasie, a na każdy sposób przed **16. Grudnia** b. r. zgłaszać się

Kaufman i Simon
dom bankowy i wekslowy w Hamburgu

zakupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju obligacji państwowych, akcji kolei i losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy niniejszem za zaufanie, którym dotąd zaszczytani byliśmy, zapraszamy również do łaskawego a licznego udziału przed rozpoczęciem nowego ciągnięcia, a samaniem naszym będzie zawsze rzetelną usługą zaszkadzić sobie zupełnie zadowolone i względy Szanownej publiczności 14—?